KURIER
Popularny
Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok II — Nr. 294 (364) Łódź, piątek 25 października 1946 r. Cena 2 zł.

Jedna alternatywa

Albo pomyślne zakończenie obrad Gen. Zgromadz. ONZ albo chaos

Oświadczenie przewodniczącego Spaaka na sesji ONZ

NOWY JORK (PAP). Dnia 23 października o godz. 16 min. 15 czasu nowojorskiego (g. 22 min. 15 czasu warszawskiego) nastąpiło w miejscowości Flushing Meadow pod Nowym Jorkiem uroczyste otwarcie generalnego zgromadzenia ONZ. W uroczystościach otwarcia generalnego zgromadzenia wzięli udział również członkowie delegacji polskiej i ich doradcy, a mianowicie szef delegacji minister Wincenty Rzymowski stały delegat Polski przy ONZ ambasador Lange gen. Wiktor Grosz, gen. Stefan Mossor, radca Jerzy Michałowski i profesor Złotowski.



Sesję otworzył przewodniczący generalnego zgromadzenia Paul Spaak. Następnie przywitał delegatów w imieniu nieobecnego burmistrza Nowego Jorku O'Dwyera Vincent Impellietteri. Spaak przemawiał w języku francuskim. Oświadczył on, że nie brak na świecie cyników i ludzi, ogarniętych zwątpieniem, którzy nie wierzą, że współpraca międzynarodowa jest. Byli tacy, którzy przepowiadali, że konferencja w San Francisco nie uda się. Inni sądzili, że generalne zgromadzenie ONZ w Londynie zakończy się niepowodzeniem. Przewidywania te okazały się płonne. Pesymiści, którzy przypuszczają, że obecna sesja generalnego zgromadzenia wykaże rozbieżności nie do pogodzenia, nie mają dziś racji. Przed ludzkością otwiera się alternatywa: albo generalne zgromadzenie zakończy się pomyślnie, albo świat wróci do chaosu.

Następnie zaapelował Spaak do sprawozdawców prasowych, aby nie gonili za sensacjami, lecz podawali obiektywne wiadomości. Mówca stwierdził, że prasa może odegrać ogromną rolę w utworzeniu odpowiedniej atmosfery dokoła obrad. Następnie przywitał delegatów w imieniu miasta New Jork Wincent Impellietteri, który oświadczył między innymi: „Nowy Jork jest dumny z tego, że w murach swych gości tak dostojnych delegatów. Jesteśmy dumni, że możemy postawić do dyspozycji gości środki transportowe, komunikacyjne, mieszkania i miejsca wypoczynku. Również wielkie biblioteki oraz instytucje kulturalne i naukowe stoją otworem dla delegatów".

Po zakończeniu uroczystości otwarcia generalnego zgromadzenia ONZ przewodniczący Spaak złożył korespondentowi PAP w Flushing Meadow następujące oświadczenie:

„Przywiązuję wielkie nadzieje do generalnego zgromadzenia ONZ, ponieważ nie ma w tej chwili na świecie problemów, których nie można by rozwiązać. Zależy to w równym stopniu od wszystkich delegatów oraz od ducha wzajemnego zrozumienia".



NOWY JORK, (PAP). W czwartek po południu Zgromadzenie Generalne Narodów Zjedn. przystąpiło do rozstrzygnięcia spraw przewidzianych przez porządek dzienny. Po dokonaniu szeregu formalności wstępnych wysłuchano sprawozdania sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie. Sekretarz generalny podkreślił na wstępie, że poza siedzibą, którą rozporządza obecne zgromadzenie w Lake Success, należałoby znaleźć dalsze pomieszczenia, w których mogłyby pracować instytucje i biura ONZ. Trygve Lie zdał sprawozdanie ze swego pobytu w Szwajcarii, gdzie toczą się rokowania w sprawie ewentualnego wykorzystania pałacu Ligi Narodów w Genewie przez ONZ.

W dalszym ciągu swego przemówienia Trygve Lie oświadczył, że reżim faszystowski w Hiszpanii pozostaje u władzy mimo klęski państw Osi. Istnienie rządu gen. Franco jest powodem licznych tarć międzynarodowych. Narody, miłujące pokój, nie będą spokojne i zadowolone, dopóki sprawa wolności nie zwycięży w Hiszpanii.

Omawiając doniosłą rolę ONZ, sekretarz generalny podkreślił wagę zawartych w Karcie zasad, dotyczących praw człowieka i podstawowych swobód. „Cynicy — powiedział Trygve Lie — sądzą, że te słowa pozostaną tylko słowami. Mylą się oni. Miliony ludzi na całym świecie wierzą w Narody Zjednoczone. Nie możemy tych milionów zawieść".

Papier w drodze

Ze względów od nas niezależnych — z powodu braku papieru, który znajduje się w drodze — jesteśmy zmuszeni wydać dzisiejszy numer w zmniejszonej objętości 6 str., za co Czytelników naszych uprzejmie przepraszamy.

Ze swej strony uczynimy wszystko, aby zapewnić sobie normalną dostawę na przyszłość.

Przy sposobności przypominamy, że nasz jubileuszowy numer niedzielny zawierać będzie 16 str. druku, z czego 4 str. ilustrowane, a cena jego pozostaje niezmieniona.

Nasze stanowisko

(ap.) Takie już panują zwyczaje w polityce, że im wyższe stanowisko zajmuje jakiś dygnitarz państwowy, tym więcej w przemówieniach jego jest ogólników, słów ładnie zestawionych, słusznych w sformułowaniu, ale dalekich od konkretnych rozstrzygnięć w tej czy w innej sprawie. „Brudną" robotę polityczną, związaną z konkretnymi wystąpieniami, zostawiają oni swoim młodszym kolegom,

Żyjemy w ostatnim okresie pod znakiem wielkich mów. Przemawiał Byrnes, Bevin, a ostatnio prezydent USA — Truman. Długie odświętne prezmówienie prezydenta sięga właśnie w najwyższe regiony wielkich spraw międzynarodowych, związanych z przyszłymi losami świata. Nic nie możnaby ująć znaczeniu słów prezydenta Trumana, gdyby jego wystąpienie nie było poprzedzone oświadczeniami Byrnesa, kwestionującymi nasze granice na Odrze i Nissie, biorącymi w obronę naród niemiecki, który jest sprawcą największej w dziejach tragedii setek milionów ludzi.

Umiejętność dyplomatyzowania – tak wybitnych polityków jak Truman — przejawiła się w zręcznym maskowaniu celów obecnej polityki zagranicznej Byrnesa. Prezydent USA rozpoczyna swe przemówienie od przypomnienia t.zw. czterech wolności Roosevelta: wolności słowa, wyznania, wolności od strachu i głodu. Chodzi o wywołanie wrażenia u słuchaczy, że polityka Trumana — Byrnesa jest kontynuacją pokojowej polityki Roosevelta.

Nazwaliśmy tego rodzaju stanowisko — dyplomatyzowaniem, ponieważ rzeczywistość jest daleka od słów Trumana. Ustąpienie ostatniego rooseveltowskiego ministra Wallace'a, nacisk polityczny wywierany na te państwa, które pożyczają od Ameryki, rozbudowa amerykańskich baz wojennych niemal na całym świecie, niezmieniony budżet wojenny, ingerencja Ameryki w krajach odległych od niej o połowę obwodu kuli ziemskiej – wszystko to wskazuje, że wzbogacona w czasie wojny Ameryka sięga po władzę nad światem. I dlatego nasza odpowiedź na mowę Trumana może być tylko jedna: bez powrotu do polityki Roosevelta nie ma pokoju na świecie, a wszelkie słowa są jedynie maską osłaniającą imperialistyczne cele.

Sekretarz Hitlera i ministrowie stają przed Trybunałem w Norymberdze

BERLIN, (PAP). — Amerykańska służba informacyjna w Niemczech donosi, że szereg byłych ministrów hitlerowskich zostało przewiezionych z obozu koncentracyjnego w Dachau do Norymbergi, gdzie staną przed amerykańskim trybunałem wojskowym. Są to b. szef kancelarii Rzeszy Otto Meissner, sekretarz kancelarii Rzeszy Hans Lammers, b. minister rolnictwa Walter Darre, jego następca na tym stanowisku Herbert Backe, b. wiceminister lotnictwa Erhardt Milch, b. minister spraw zagranicznych w rządzie Doenitza Schwerin von Krosock i b. minister poczt i telegrafów Wilhelm Ohnesorge. Wyroki, wydane przez amerykański trybunał wojskowy, będą ostateczne. Skazani nie będą mogli apelować, lecz jedynie odwoływać się do łaski gubernatora wojskowej amerykańskiej strefy okupacyjnej.

BERLIN, (PAP). — Amerykańska służba informacyjna donosi, że przywódcy hitlerowscy skazani na kary więzienia przez Międzynarodowy Trybunał w Norymberdze będą wkrótce przewiezieni do więzienia Spandau pod Berlinem i będą traktowani, jak zwykli przestępcy kryminalni. Będą oni otrzymywać zwykły wikt więzienny i będą mogli wysyłać jeden list do rodziny lub przyjmować jednego gościa co sześć tygodni. Rudolf Hess, Walter Funk i Erik Raeder skazani są na dożywotnie więzienie, Baldur von Schirach i Albert Speer na 20 lat, Konstanty von Neurath na 15 lat i Karol Doenitz na 10 lat więzienia.

Hiszpania fortyfikuje swą granicę z Francją

PARYŻ, (PAP). — Zgodnie z doniesieniem agencji France Presse, armia gen. Franco rozpoczęła budowę nowych wielkich fortyfikacji wzdłuż całej granicy francusko - hiszpańskiej.

Wielki pożar w Łodzi

Wybuch w fabryce acetylenu

(J.) Na krótko przed północą wybuchł w dniu wczorajszym w Łodzi olbrzymi pożar połączony z silnymi detonacjami, które spowodowały poważne wstrząsy w sąsiednich rejonach miasta.

Jak się okazało pożarowi uległa — na skutek nieuwagi jednego z robotników — fabryka tlenu i acetylenu przy ul. Żeromskiego 94.

Robotnik ten, którego nazwiska nie zdołaliśmy jeszcze ustalić — pozostając w stanie nietrzeźwym spowodował przedostanie się iskry do acytylenowni i pożar wydobywającego się z jednej butli gazu. Ponieważ nikt nie zorientował się w sytuacji na tyle — by butlę tę zrzucić na podwórze — wybuchła ona, przyczem raz po razie nastąpiły oczywiście dalsze wybuchy.

Skolei ogień przerzucił się na zmagazynowane beczki karbidu. W tym momencie żywioł rozszalał się na dobre.

W natychmiast zarządzonej akcji ratowniczej wzięły udział 4 oddziały Straży Pożarnej pod komendą płk. Kalinowskiego, oraz Milicja Obywatelska kierowana przez Z-cę Komendanta M.O. kpt. Niepsuja.

Krążą pogłoski o aresztowaniu niepoczytalnego sprawcy pożaru. Około godziny 1-ej w nocy doszły nas wiadomości o zwiększeniu się szans zwalczenia żywiołu.

Według dotychczas posiadanych informacji ofiar w ludziach nie ma.

Program Labour Party będzie wykonany!

oświadczenie premiera na kongresie Zw. Zawodowych

LONDYN (PAP). Na kongresie związków zawodowych w Broghton wygłosił przemówienie premier Clemens Attlee. Mówca w ostrych słowach skrytykował stanowisko delegatów, którzy na konferencji wypowiedzieli się przeciwko polityce zagranicznej Bevina. Podkreślił on konieczność nawiązania ściślejszych stosunków z narodami Związku Radzieckiego. Następnie premier Attlee polemizował z poglądami komunistów na sytuację międzynarodową i wezwał delegatów, aby okazali swe pełne poparcie dla rządu Partii Pracy. W dalszym ciągu swego przemówienia premier Attlee oświadczył, że celem rządu Partii Pracy jest utrwalenie pokoju i bezpieczeństwa na świecie.

Dopóki nie będzie zbudowana organizacja międzynarodowa, stojąca na straży pokoju, Wielka Brytania musi utrzymać swe siły zbrojne. Przechodząc do zagadnień brytyjskiej polityki wewnętrznej, premier Attlee oświadczył, że w obecnym okresie, który z punktu widzenia gospodarczego ma charakter przełomowy, każdy pracownik winien zwiększyć wydajność swej pracy do maksimum. Praca robotników przyczynić się ma do podniesienia stopy życiowej narodu i do wzmocnienia Wielkiej Brytanii.

Premier Attlee zapewnił uczestników kongresu, że program Labour Party zostanie wykonany. Premier Attlee, kończąc swe przemówienie, wyraził przekonanie, że między dwoma skrzydłami ruchu robotniczego rozwinie się owocna współpraca. Oba skrzydła ruchu robotniczego są bowiem ogarnięte jedną wspólną ideą — służby dla ludzkości.

Po przemówieniu premiera Attlee przewodniczący kongresu zapewnił go, że wysiłki partii pracy nie tylko cieszą się całkowitym zrozumieniem ze strony związków zawodowych, ale także ich całkowitym poparciem. Rada związków zawodowych uchwaliła następnie rezolucję w sprawie związków zawodowych w Grecji. Rezolucja podkreśla, że sytuacja w Grecji jest poważna. Uchwała greckiego sądu najwyższego, stwierdzająca, że wybory do związków zawodowych odbyły się w Grecji legalnie, jest sprzeczna z konstytucją i unicestwiła wysiłki światowej federacji związków zawodowych, która dążyła do utworzenia w Grecji wolnego i demokratycznego ruchu zawodowego. Rezolucja oświadcza dalej, że należy przywrócić w Grecji zasady wolności, sprawiedliwości i demokracji. Brytyjski kongres związków zawodowych i światowa federacja związków zawodowych będą dążyły do zapewnienia pełnej swobody greckiemu ruchowi zawodowemu.

„Fraternizacja" rządu z opozycją

Nastroje w brytyjskiej Izbie Gmin

LONDYN, (PAP). — Londyński korespondent PAP daje następujący obraz nastrojów w Izbie Gmin w czasie debaty nad polityką zagraniczną rządu brytyjskiego: debaty wykazały, iż w łonie samej Partii Pracy istnieje pewna grupa niezadowolonych posłów, którzy wystąpili z szeregiem zarzutów pod adresem polityki Bevina. Zanim zabrała głos opozycja z przywódcą konserwatystów Churchillem na czele, do dyskusji zapisali się licznie labourzyści, nie szczędząc słów krytyki. Posłowie ci, należący do młodszej grupy w łonie partii, reprezentują odmienne od Bevina poglądy na szereg aktualnych zagadnień politycznych, z których na czoło wysuwają się sprawy hiszpańskie i bałkańskie.

Po przemówieniach Attle i Churchilla inni posłowie kontynuowali złożone uprzednio już zastrzeżenia. Wśród wystąpień należy zanotować oświadczenie niezależnego labourzysty, Pritta.

Pritt stwierdził, że przy dobrej polityce Wielka Brytania mogłaby stanąć na czele ruchu postępowego w Europie. Tymczasem obecne postępowanie idzie w odmiennym kierunku, stwarzając m. in. pozory, jak gdyby jednym z jego zamiarów było osłabienie Związku Radzieckiego.

Poseł Zilliacus oświadczył, że rząd fraternizuje z opozycją. Nie świadczy dobrze o polityce Bevina fakt, że opozycja powitała odpowiedzi Bevina w tak łagodniej formie. Zdaniem posła, obecna droga rządu w polityce zagranicznej może łatwo pchnąć ku katastrofie. Pokój zostanie wygrany jedynie z chwilą, gdy rząd socjalistyczny zdobędzie się na prowadzenie własnej polityki.

Wystąpienie Churchilla spowodowało ostrą replikę kilku posłów. Niezależny poseł Lipson stwierdził, że wypowiedzi przywódcy opozycji mogą jedynie zwiększyć trudności Bevina w jego staraniach o ustalenie przyjaznych stosunków ze Związkiem Radzieckim. Słowa Lipsona, domagające się oświadczenia, iż nieznana była rządowi treść wypowiedzi Churchilla, zostały przyjęte przez labourzystów burzliwymi oklaskami.

W pewnych kołach przewiduje się, iż grono posłów z Partii Pracy, którzy w debacie zajęli wytyczne stanowisko, da o sobie jeszcze znać

Panu Bogu świeczka

a diabłu ogarek...

WARSZAWA (PAP). Dnia 19 bm. obradował w Warszawie zarząd główny prezydium rady naczelnej Stronnictwa Pracy. W wyniku obrad, poświęconych m. inn. sprawie ustosunkowania się stronnictwa do nadchodzących wyborów — zarząd główny i prezydium rady naczelnej Stronnictwa Pracy, po dokładnym rozważeniu sytuacji wewnętrznej kraju, wynikłej po rozbiciu bloku wyborczego stronnictw, na podstawie przeważającej opinii większości działaczy terenowych — powzięła następującą uchwałę:

1) Stronnictwo Pracy, wierne swojej tradycji narodowo-robotniczej i chrześcijańsko-społecznej, uważa za konieczność naszego okresu historii skupienie w nadchodzących wyborach wszystkich czynników umiarkowania i spokoju wewnętrznego wokół własnej listy wyborczej. Stronnictwo Pracy widzi swoją wielką rolę w złagodzeniu narosłych przeciwieństw, w normalizacji stosunków wewnętrznych, w zagwarantowaniu harmonijnej współpracy gospodarki publicznej i prywatnej.

Rolę tę spełnić może tylko silne stronnictwo środka, cieszące się tradycyjnym zaufaniem społeczeństwa. Zarówno więc tradycja, program ideowy, jak i doświadczony zahartowany zespół działaczy wyznaczają Stronnictwo Pracy do tego historycznego i ważnego dla kraju zadania.

2) Stronnictwo Pracy uważa że walka wyborcza na Ziemiach Odzyskanych w trakcie ich zagospodarowywania, jest niepożądana i rozbija jedność narodową na tym szczególnie ważnym obszarze i w szczególnie historycznej chwili. W konsekwencji tego stanowiska i jako odpowiedź na agresywne dążenia rewizjonistyczno - odwetowe wszystkich partii niemieckich, Stronnictwo Pracy zgłasza swój udział w bloku wyborczym stronnictw demokratycznych na Ziemiach Odzyskanych.

Francja

przed wyborami

PARYŻ (PAP). — Korespondent PAP komunikuje, iż w całej Francji prowadzona jest intensywna kampania wyborcza. Według pierwszych danych ministerstwa spraw zagranicznych do wyborów 544 deputowanych zarejestrowano dotychczas już ponad 2 i pół tysiąca kandydatur ze strony różnych partii i ugrupowań. Przewiduje się, że ostateczne obliczenia wykażą znacznie wyższą liczbę kandydatów. Trzy główne partie — komunistyczna, socjalistyczna i republikańsko-ludowa — wystawiają odrębne kandydatury z wyjątkiem górnej Sawoi, gdzie wysunięto wspólne kandydatury ze strony partii komunstycznej i socjalistycznej, m. in. Pierre Cota. Ugrupowania skrajne prawicowe wystąpią do wyborów jako jedno ugrupowanie pod nazwą „Republikańskiej Partii de Gaulistów". W różnych stronach kraju wysunięto większą liczbę kandydatów niż przy wyborach czerwcowych.

Kongres prawników w Paryżu

PARYŻ (PAP). W czwartek rozpoczęły się obrady międzynarodowego kongresu prawniczego, w którym bierze udział 25 państw. Polskę reprezentuje wiceminister Chajn.

Kara śmierci

za kradzież pieniędzy państwowych

(SAP). Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Łodzi stanęła 5-osobowa banda rabusiów, która dokonała kradzieży pieniędzy zainkasowanych przez kasjerów Urzędu Skarbowego w Rzeźni Miejskiej.

Przywódca bandy Franciszkowski Mieczysław, po powrocie na wiosnę br. ze strefy okupacyjnej angloamerykańskiej w celu łatwego zdobycia pieniędzy drogą przestępstwa, w porozumieniu z oskarż. Włochińskim Stefanem postanowił założyć nielegalną organizację antyrządową i rzekomo dla zdobycia odpowiednich funduszy do prowadzenia organizacji planowali napad rabunkowy. Z pomocą przyszedł im Defiński Bolesław, kierownik sekcji ubojowej rzeźni miejskiej, który powiadomił ich, że dn. 3.7. br. kasjerzy Urzędu Skarbowego zainkasowali większą sumę pieniężną za podatki. Po sterroryzowaniu wychodzących z rzeźni kasjerów i zrabowaniu 312.806 zł rabusie udali się do parku „Wenecja", gdzie dokonano podziału pieniędzy, dopuszczając do spółki Kołodziejskiego Witolda, który wskazał im nową ofiarę rabunku Gajewskiego, rzekomo bardzo zamożnego.

Rabusie podawali się za organizacje AK i pozostawili zarówno urzędnikom skarbowym jak i Gajewskiemu pokwitowania podpisane przez komendanta głównego partyzantki", „Malinę-Kalinowskiego", taki bowiem pseudonim przybrał przywódca bandy, Franciszkowski.

Sąd uznając Franciszkowskiego, jako zbrodniarza szczególnie niebezpiecznego, który z bronią w ręku dokonywał napadów, poza tym w celach jego leżało utworzenie nielegalnej organizacji skazał go na karę śmierci, oraz konfiskatę całego mienia, oskarż. Włochińskiego za świadomy udział w bandzie na 15 lat więzienia, Defińskiego Bolesława na 5 lat, Kołodziejskiego Witolda na 3 lata, piątego oskarżonego Badowskiego Józefa, w mieszkaniu którego omawiano napad na urzędników skarbowych wobec dostatecznego braku winy uniewinnił.

Brytyjskie Związki Zawodowe

komentują poważną sytuację Grecji

LONDYN (PAP). W specjalnym, uzupełniającym sprawozdaniu o Grecji, przedstawionym w czwartek Konferencji Brytyjskich Związków Zawodowych przez radę ogólną, podkreślono palącą konieczność rewizji prawa, na którym opiera się istnienie związków zawodowych w Grecji. W zakończeniu sprawozdania wysunięto propozycję, by kongres zwrócił się do Światowej Federacji Związków Zawodowych z prośbą o udzielenie dalszej pomocy i rady narodowi i rządowi greckiemu w trudnych zagadnieniach prawnych i konstytucyjnych, które uniemożliwiają pracę greckiej konferencji pracy.

Sprawozdanie stwierdza, że rada ogólna omawiała z Bevinem poważną sytuację, jaka się wytworzyła na skutek decyzji najwyższego sądu w Grecji, aby nie uznać wybranej komisji Związków Zawodowych. Utrzymując, że rząd monarchistyczny nie wykorzystał powrotu króla dla rozpoczęcia nowej ery społecznej sprawiedliwości demokracji i swobody, raport stwierdza: „Istnieje poważne niebezpieczeństwo, że polityka, stosowana przez rząd monarchistyczny pod pretekstem przywrócenia porządku i panowania prawa, będzie miała odwrotny skutek podburzając jeden odłam ludności przeciwko drugiemu i wywołując stale trwanie strajku urzędników cywilnych, który podcina życie gospodarcze kraju od czasu wyzwolenia przez wojska sojusznicze.

Największą troską rady ogólnej — podkreśla sprawozdanie — powinno być położenie kresu wojnie domowej i rozlewowi krwi podczas konfliktów politycznych i społecznych. W zakończeniu wyrażono zastrzeżenie co do tego, czy ustanowienie monarchii w Grecji będzie czynnikiem stabilizacyjnym w życiu politycznym tego kraju.

Zniesienie kontroli cen w USA

NOWY JORK, (PAP). — Amerykańskie biuro kontroli cen zniosło kontrolę cen za wyjątkiem cukru na wszystkie artykuły żywnościowe i napoje w Stanach Zjednoczonych.

W niedzielę dnia 27 bm. w sali Kinoteatru „POLONIA" przy ul. Piotrkowskiej o godz. 10.30 odbędzie się

Akademia Jubileuszowa

Kuriera Popularnego-socjalistycznego organu stolicy Pracy

W części oficjalnej wygłoszone zostaną przemówienia

Członkowie zespołu redakcyjnego zaprezentują swym Czytelnikom żywy dziennik

W produkcjach artystycznych udział biorą: znakomity komik ADOLF DYMSZA, utalentowanych artystów HENRYKA SZWAJCERA i PICHALSKIEGO oraz znany Chór rewelersów „WESOŁA PIĄTKA"

Orkiestra Elektrowni Łódzkiej odegra szereg utworów

Zaproszenia i wejściówki wydają wszystkie dzielnice partyjne PPS w Łodzi.

Autorytet PPS wzrasta

Rola naszej Partii w oświetleniu radzieckiego publicysty

— W numerze wrześniowym miesięcznika teoretycznego Centralnego Komitetu Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej (W. K. P. (b). „Bolszewik“ S. Iwanow w artykule p. t. *„O roli partyj socjalistycznych po drugiej wojnie światowej“* daje przegląd znaczenia i rozwoju partyj socjalistycznych w poszczególnych krajach.

Omawiając cechy charakterystyczne polityki partyj socjalistycznych Europy wschodniej i południowo - wschodniej autor podkreśla przede wszystkim fakt, że biorą one wraz z komunistami i innymi partiami demokratycznymi udział w budowie nowego życia polityczno - gospodarczego, w budowie demokracji ludowej. *Partie te nie tylko głoszą, ale również i przeprowadzają w praktyce jednolity front, przeprowadzają go w ruchu zawodowym, w rządzie, przedstawicielstwach samorządowych, w parlamencie, w aparacie państwowym.* Socjaliści wraz z komunistami odpierają energicznie zakusy wewnętrznej reakcji przeciwko jednolitemu frontowi.

O Polskiej Partii Socjalistycznej autor pisze dosłownie: „Niemniej zdecydowanie wypowiadają się kierownicy P. P. S. *Centralny organ tej partii „Robotnik“, 6 grudnia 1945 r. w związku ze zjazdem P. P. R. ([illegible]) pisał:* „Sojusz P. P. S. i P. P. R. stanowi fundament nowej Polski“. Rozwija tę myśl szczegółowo duży artykuł Juliana Hochfelda w teoretycznym organie P. P. S. „Przegląd Socjalistyczny“ (styczeń 1946 r.). W artykule tym podkreślone zostało, że odrodzenie P. P. S. odbywa się przede wszystkim „na bazie całkowitej likwidacji w partii wszystkiego tego, *co personalnie, organizacyjnie i ideologicznie było związane z piłsudczyzną i antyrosyjskim, a zatem antyradzieckim kompleksem*“.

Generalny sekretarz Polskiej Partii Socjalistycznej Cyrankiewicz w listopadzie 1945 r. na posiedzeniu plenarnym Centralnego Komitetu Wykonawczego ostro skrytykował „imperialistyczną dyplomację atomową“ i podkreślił konieczność wzmocnienia przyjaznych stosunków Polski z ZSRR.

Na zjeździe PPS 1945 r. Cyrankiewicz oświadczył: *„P. P. S. nie zgadza się z koncepcją rozdziału Europy na bloki, które mogą stać się źródłem poważnych rozdźwięków, mogących zagrozić niepodległości Polski“* i dodał, że tylko opierając się o sojusz ze Związkiem Radzieckim Polska jest w stanie zabezpieczyć swą niezależność.

Ta myśl przewija się w artykule Cyrankiewicza w „Robotniku“ z dnia 20 września 1945 roku: Sojusz Polski ze Związkiem Radzieckim — czytamy w artykule — podyktowany jest nie tylko zdrowym politycznym rozsądkiem, ale i instynktem samozachowawczym narodu. U socjalistów uczucie to wzmocnione jest socjalistycznym myśleniem i *prawidłową oceną roli ZSRR*, który osiągnął zwycięstwo *nad faszyzmem nie tylko wojenne, ale i ideologiczne*". Artykuł kończy się następującym wywodem: „Żądanie PPS — wzmocni ten sojusz na podstawie prawidłowej ZSRR jako siły, chroniącej demokrację w skali światowej i jako perspektywy zbliżenia klasy robotniczej do socjalizmu“.

Występując za przyjaźnią ze Związkiem Radzieckim, socjaliści polscy dążą jednocześnie *do polepszenia wzajemnych stosunków Polski z Anglią i Stanami Zjednoczonymi.* Socjalistyczna prasa występuje jednak przeciwko tak zwanej „chorobie angielskiej“, na którą chorują poszczególni socjaliści i niektórzy działacze innych partyj w Polsce. „Angielską chorobą“ zarażone są grupy, podtrzymywane przez koła reakcyjne, które chciałyby skierować zagraniczną politykę Polski w orbitę polityki angielskiej“.

Autor po dalszych rozważaniach dochodzi do wniosku, że „odrodzeniu się partyj socjalistycznych Europy wschodniej i południowo - wschodniej *towarzyszy wzrost ich autorytetu moralno - politycznego*, czemu w niemałym stopniu sprzyjała i ta okoliczność, że do kierownictwa tych partyj przyszli nowi działacze lewicowego kierunku“.

Nieszczęśliwy wypadek czy zamach?

Brytyjskie kontrtorpedowce najechały na minę

LONDYN (SAP). Admiralicja brytyjska i Ministerstwo Spraw Zagranicznych wspólnie badają wypadek, *spowodowany najechaniem dwu okrętów brytyjskich na minę w pobliżu albańskiego przybrzeża.* Rzecznik nadmienił, że wypadek ten mógł być tylko nieszczęśliwym zdarzeniem, lecz Min. Spraw Zagranicznych bierze udział w dochodzeniach, a to w celu wyjaśnienia, *czy wypadek ten nie został spowodowany przez czynniki polityczne.*

Naprężone stosunki pomiędzy Albanią i Wielką Brytanią datuj się od ostrzelania brytyjskiego krążownika przez albańskie baterie nadbrzeżne w maju 1945 roku na tych samych wodach, gdzie ostatnio zdarzył się wypadek z miną.

Obydwa uszkodzone brytyjskie kontrtorpedowce przybyły do Korfu. W wypadku były następujące straty: 3 zabitych, 50 rannych i 5 zaginionych!

I tak trafił na szubienicę

Nieudane samobójstwo

zastępcy prokuratora Czech i Moraw

PRAGA (SAP). Trybunał ludowy w Pradze skazał na śmierć przez powieszenie Kurta Daluege.

Daluege był szefem policji niemieckiej podczas okupacji i zastępcą protektora Moraw i Czech. Egzekucja odbyła się we środę na dziedzińcu więzienia w Pradze.

Daluege po wyroku usiłował popełnić samobójstwo, które udaremnił strażnik więzienny. Dziennik czeski „Mlada Fronta“ podaje, iż jeden z przyjaciół Daluege, którego określa jako „wilkołaka“, usiłował przesłać mu truciznę w papierosie.

Fotograf Hitlera

osadzony został w więzieniu

NORYMBERGA (SAP). — Heinrich Hoffman, były fotograf urzędowy Hitlera i szwagier Baldura von Schiracha, został we wtorek wieczorem aresztowany przez policję niemiecką i osadzony w więzieniu prewencyjnym. Ma on stanąć przed izbą denazifikacyjną.

Jedna z licznych placówek Hoffmana mieściła się w okresie okupacji we wspaniałym lokalu przy ul. Marszałkowskiej w Warszawie. Za wielkimi szybami wystawowymi Polacy musieli oglądać reprezentacyjne zdjęcia Fuehrera.

Francja może się obyć

bez dalszej pracy jeńców niemieckich

PARYŻ (ZAP). — Francuski minister pracy Ambroisse Croizet opowiedział się przeciw dalszemu zatrudnianiu niemieckich jeńców wojennych we Francji.

Rolnictwo we Francji — zdaniem ministra — może się obejść bez Niemców, i w przemyśle można by ich zastąpić robotnikami włoskimi. Jedyne co Francja od Niemców żąda, to Zagłębie Ruhry. Wkrótce we Francji ma powstać z ramienia rządu specjalna komisja dla spraw jeńców wojennych. Obecnie we Francji przebywa 520 tys. niemieckich jeńców, z których połowa zatrudniona jest w rolnictwie, a z pozostałych większa część w kopalniach węgla, z których wydobywają 1/4 ogólnej produkcji węgla we Francji.

Oświadczenie to jest niespodzianką w zestawieniu z przemówieniem ministra francuskiego wygłoszonym przed tygodniem w Chicago.

„Trybunał złota“ obraduje

Jak nastąpi podział cennego kruszca niemieckiego?

BRUKSELA (ZAP). „Trybunał złota“ mający swoją siedzibę w Brukseli ma niebawem rozdzielić *220 ton złota zajętego w Niemczech,* do których dochodzi kwota pierwszej wpłaty dokonanej przez Szwajcarię na podstawie umowy waszyngtońskiej z ostatniej wiosny.

Ten zapas złota *zostanie podzielony pomiędzy narodami zjednoczonymi,* które doznały na skutek okupacji przez Niemców „odpływu“ metalu żółtego, mniej lub więcej znacznego. Ustalenie szkody wyrządzonej i trudności spotykane w identyfikacji skarbów w ten sposób zaginionych, nasunęły liczne problemy, które trybunał brukselski rozstrzygnie w instancji ostatecznej. Związek Radziecki, ze swej strony nie otrzyma nic, ponieważ jak wiadomo, jego „reparacje“ ograniczają się tylko do jego strefy okupacyjnej, w której zdaje się, żadnego zapasu złota niemieckiego nie odkryto.

Francja natomiast liczy na otrzymanie pewnej ilości złota zajętego jako rekompensatę za kwotę złożoną w Paryżu ze strony banku belgijskiego, zrabowaną przez Reichsbank, a którą rząd paryski zobowiązany był zwrócić rządowi brukselskiemu czerpiąc ze swoich własnych rezerw.

Anders

przyjęty przez Papieża

WATYKAN (SAP). Papież przyjął na audiencji gen. Andersa, byłego dowódcę II korpusu polskiego, który przygotowuje się do opuszczenia Włoch.

Budżet wojenny

Międzynarodowego Czerwonego Krzyża

GENEWA (SAP). Wydatki Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża pokrywane były zawsze ze społecznych zbiórek. Na sumę ogólną rozchodów 44.480.627 franków szwajcarskich podczas lat wojennych figuruje w przychodach suma 44.687.745 franków szwajcarskich.

W budżecie na rok 1946 wprowadzono redukcję wydatków na wielką skalę, wobec czego suma wydatków w porównaniu z 1945 r. będzie zmniejszona o 37 proc. Wydatki w 1945 r. dochodziły do 10 milionów franków szwajcarskich, po powtórnej rewizji zostały jeszcze okrojone i mają wynosić 8.986.560 franków szw.

NASZ felieton

Następstwa opieki

W Niemczech wraca wszystko na normalne tory. Zaczyna się już stabilizować. Mowy zrobiły swoje. Trafiły do przekonania i odpowiednio zostały ocenione. Nie trzeba było czekać na skutki ani chwili. Adresaci ci, do których zwrócone były pełne opieki i troskliwości słowa anglosaskich mężów stanu, już przystąpili dos kładania dowodów, że zrozumieli sytuację.

Podczas, kiedy dotąd, propaganda antypolska prowadzona była z pewnego rodzaju rezerwą, i zapomocą nieoficjalnych wynurzeń i bredni, teraz JUŻ OFICJALNIE przy pomocy prasy, w sposób nie pozostawiający żadnych złudzeń, jesteśmy przedmiotem prowokacyjnych ataków i napaści ze strony dzisiejszych przywódców niemieckich. Tych zdenazyfikowanych i tych, którzy się tej operacji nie poddają, uważając się za demokratów. Ataki są różnego rodzaju. Wszystkie wprawdzie kłamliwe, ale obserwując systematycznie rzucane kalumnie, widzimy, że ROBOTA JEST PROWADZONA PLANOWO, że rozmach jej rośnie, i że dotychczasowa bezkarność coraz wyraźniej obnaża BUTĘ i PROWOKACYJNĄ ODWAGĘ hitlerowskich spadkobierców.

Przede wszystkim zadrukowuje się całe płachty piśmideł niemieckich bajkami i opowieściami o brutalności polskiej, rzekomo stosowanej do wysiedlanych z naszych terenów Niemców. Podaje się fakty wyssane z palca. Przygotowuje się już wstępne pożywki dla rozpętania hecy odwetowej. Szkaluje się Rząd i Naród Polski. To wszystko robi się pod okiem i ZA APROBATĄ władz okupacyjnych, których cenzura jak widać wykazuje liber[illegible]m niespotykany dotąd chyba ni[illegible]e.

Wszelkie możl[illegible]e i dopuszczalne ze strony rozwy[illegible]zonych hitlerowców chwyty, bled[illegible]ą jednak w porównaniu z tym, co pozwolił sobie napisać dziennik TELEGRAPH. Dziennik ten, daje wyraz swemu głębokiemu oburzeniu, że władze polskie podczas referendum NIE PRZYZNAŁY PRAWA GŁOSU VOLKSDEUTSCHOM znajdującym się wówczas na naszych ziemiach. Artykuł jest utrzymany w tonie poważnym, zarzuty są sformułowane zupełnie spokojnie i na zimno. Takie życzenia wypowiada sobie prasa niemiecka już dzisiaj, kiedy na ich ziemiach jeszcze znajdują się JEDNOSTKI OKUPACYJNE, kiedy są jeszcze głodni, nie otrząsnęli się z doznanych klęsk, nie zabrali jeszcze całego swego potencjału ludzkiego, który zresztą zwiększa się z dnia na dzień przez masowy powrót jeńców z niewoli brytyjskiej.

Dzisiaj Niemcy kwestionują pozbawienie prawa głosu w naszym kraju pospolitych zbrodniarzy, którzy wyrzekłszy się swojej narodowości i sprzedawszy się wrogowi, przez szereg lat dokonywali aktów pospolitych zbrodni na bezbronnej ludności polskiej, pozostawionej i wydanej na żer hitlerowskim oprawcom. Niemcy chcieli i chcą, aby PRZEDSTAWICIELE PIĄTEJ KOLUMNY w naszym kraju decydowali na równi z nami w takich sprawach, jak NASZA POLITYKA ZAGRANICZNA, aby wyrażali swój pogląd na temat przeprowadzonych u nas reform w postaci REFORMY ROLNEJ CZY UPAŃSTWOWIENIA PRZEMYSŁU, a w szczególności, aby DECYDOWALI o tym, czy ZIEMIE ZACHODNIE mają być zwrócone Polsce, czy też pozostawione Niemcom dla całkowitego już wyplenienia z nich wszelkich cech polskości.

Tak daleko posunęli się Niemcy w swojej nieobliczalnej, prowokacyjnej i wręcz jaskrawej propagandzie przeciwko Państwu, na które napadli znienacka i w sposób dotąd niepraktykowany w historii. Jeżeli notujemy ten niesłychany wypadek, to czynimy to nie dlatego, aby wskazać, do czego zdolni są Niemcy. Ich znamy dobrze,, lepiej jak wszyscy inni. Poznanie ich kosztowało nas wiele. Stawka zapłacona została sowita.

Piszemy o tym dlatego, aby UDOWODNIĆ, że mówiąc niejednokrotnie o niebezpieczeństwie, powodowanym przez przemówienia obłudnych opiekunów narodu panów, czynimy to z głębi naszego przekonania i z gruntownej znajomości psychiki i buty wyznawców germańskiego imperializmu.

WIK.

Żywe zainteresowanie zagranicy

dotychczasowymi osiągnięciami spółdzielczości polskiej

Na szesnasty międzynarodowy kongres spółdzielców, który odbył się w Zurichu, wyjechali delegaci polscy, reprezentujący wzystkie nasze instytucje spółdzielcze.

Pobyt delegacji w Szwajcarii trwał dwa tygodnie, gdyż już w tygodniu poprzedzającym obrady kongresu odbywały się liczne konferen/cje międzynarodowych organizacji ruchu spółdzielczego. Po powrocie delegacji polskiej do Warszawy, przewodniczący jej prezes tow. Jan Żerkowski podzielił się z prasą swymi wrażeniami z doniosłych obrad w Zurichu:

— Wszystko świadczy — mówił tow. prezes — że spółdzielczość międzynarodowa wchodzi w nowy okres, w nowym powojennym świecie. Np. przed wojną Międzynarodowy Związek Spółdzielców jednoczył głównie spółdzielczość spożywców. Na obecnym, pierwszym po wojnie kongresie, zwrócono uwagę na konieczność szerszego udziału spółdzielczości rolniczej, zarówno na wewnętrznym terenie poszczególnych krajów, jak i na terenie międzynarodowym. Chodzi o doprowadzenie do zgodnego współdziałania wytwórcy wiejskiego z konsumentem miejskim. Również spółdzielczość pracy szeroko była omawiana. Międzynarodowy Związek Spółdzielczy ma się podzielić w przyszłości na sekcje, według poszczególnych typów spółdzielczości. Powstaną specjalne biura badawcze dla poszczególnych gałęzi ruchu spółdzielczego.

Delegacja polska wysunęła *projekt zorganizowania banku gospodarstwa spółdzielczego.* Poparliśmy również inicjatywę *ożywienia międzynarodowej hurtowni spółdzielczej. Zaczątki takiej* hurtowni były już przed wojną, jednak były to zaczątki słabe. Chodzi o to, żeby w związku z rozwojem ruchu spółdzielczego na całym świecie ożywić wymianę towarow pomiędzy poszczególnymi krajami na drodze współpracy gopodarczej na podstawach spółdzielczych. Mówiąc na ten temat podkreśliłem, iż spółdzielczość polska rozwija się w naszych warunkach politycznych niezwykle szybko i najbardziej może odczuwa potrzebę zgłoszenia sprawnie działającej międzynarodowej hurtownj spółdzielczej.

Nutą dominującą z pośród spraw natury ogólnej, była troska o ustalenie pokoju, którego tak bardzo pragną wszystkie narody. Uczestnicy kongresu stwierdzili jednomyślnie, że spółdzielczość może się stać więzią, utrwalającą przyjazne stosunki i pogłębiającą pokojową współpracę między narodami.

Bardzo interesująco wypadł referat delegata tBelgii prof. de Brouckere *o współpracy spółdzielczości z rządami demokratycznymi.* Referent mówił o konieczności wspólnej reprezentacji wszystkich działających na terenie danego kraju organizacji spółdzielczych, wprowadzenia nauki spółdzielczości, jako przedmiotu do szkół o współpracy aparatu spółdzielczego z władzami publicznymi wszędzie tam, gdzie chodzi o sprawiedliwy podział dóbr i wzrost siły nabywczej ludności. Nie są to rzeczy dla nas Polaków nowe, zwłaszcza, jeżeli chodzi o współpracę aparatu spółdzielczego z władzami politycznymi państwa demokratycznego w dziedzinie aprowizacji i rozdziału artykułów pierwszej potrzeby.

W ogóle trzeba stwierdzić, że grupa słowiańska reprezentowała na kongresie *element najbardziej dynamiczny i postępowy.* Spółdzielczość słowiańska bierze bezpośredni i doniosły udział w tworzeniu nowego, demokratycznego ustroju w przebudowie stosunków społecznych i gospodarczych. Na tę okoliczność zwrócił uwagę delegat polski, Adam Rapacki, podkreślając, że właściwy rozwój spółdzielczości możliwy jest tylko w krajach o rozwoju demokratycznym, gdzie spółdzielczość stanowi wielki sektor gospodarczy. *Słowiańszczyzna odgrywa tu właśnie rolę twórczą i przodującą.* Miałem zaszczyt złożenia sprawozdania z osiągnięć spółdzielczości polskiej. Sprawozdanie to wzbudziło żywe zainteresowanie. Nowe formy *wynikające z nowych warunków i zadań świata powojennego, formy wytworzone już u nas, należą gdzieindziej jeszcze do sfery projektów i marzeń.* Stąd też mieliśmy wiele do powiedzenia również w kwestiach międzynarodowych urządzeń społecznych.

Z przykrością muszę podnieść, iż nie mamy swego przedstawiciela w Komitecie wykonawczym Miedzynarodowego Związku Spółdzielczego, gdzie poprzednio zasiadał ś. p. Marian Rapacki.

Za bilet tramwajowy — 1000 zł.

Emocjonujący konkurs Kuriera Popularnego

Tak więc już dziś rozpoczynamy nasz wielki konkurs - loterię. Od tej chwiil będziemy codzień informować czytelników naszego pisma o zasadach konkursu, a w sobotę 2 listopada odbędzie się pierwsze losowanie.

Od dziś należy starannie przechowywać wszystkie wykupione bilety tramwajowe bez względu na ich cenę nominalną; losowaniem objęte są bowiem wszystkie rodzaje biletów tramwajowych z wyjątkiem abonamentów, biletów miesięcznych i rocznych.

Przechowujcie bilety, a już za tydzień dowiecie się czy nie padły na nie premie pieniężne w wysokości 1,000 zł. i 500 zł.

Czytajcie uważnie Kurier Popularny, w którym podawać będziemy stale informacje o przebiegu naszego emocjonującego konkursu.

WARUNKI KONKURSU.

1. **W konkursie mogą wziąć udział wszyscy pasażerowie tramwajów łódzkich bez względu na ilość wykupionych biletów i miejsce zamieszkania.**
2. **Konkurs polega na systematycznym wylosowywaniu nagród pieniężnych na wszystkie rodzaje biletów K.E.Ł. sprzedawanych w okresie siedmiu dni poprzedzających losowanie.**
3. **Losowanie odbywać się będzie publicznie przy udziale przedstawicieli pracowników K.E.Ł. w każdą sobotę w Administracji Kuriera Popularnego, ul. Piotrkowska 70.**
4. **Jako nagroda przewidziana jest premia w wysokości 1,000 zł. oraz trzy dalsze po 500 zł.**
5. **Administracja Kuriera Popularnego wypłacać będzie nagrody za zwrotem wylosowanego w konkursie biletu.**
6. **Konkurs rozpoczyna się w piątek 25 października, pierwsze losowanie odbędzie się w sobotę 2 listopada r.b.**

Cmentarz komunalny w Łodzi

dla bezwyznaniowców i osób nieznanego pochodzenia

(t). Przed wojną czynione były w Łodzi starania o założenie gminy bezwyznaniowców. Koła wolnomyślicielskie, jako jeden z istotnych argumentów tego projektu, wysuwały konieczność założenia komunalnego cmentarza, na którym by byly chowane osoby, które wystąpiły z gmin wyznaniowych oraz sekciarze.

Obecnie władze miejskie podzięły uchwały w sprawie założenia takiego cmentarza na wzór cmentarzy komunalnych, istniejących w całej zachodniej Europie. Na cmentarzu tym, oprócz zmarłych sekciarzy i bez wyznaniowców chowane będą trupy niezidentyfikowane, co do których nie ma wiadomości o pochodzeniu, lub wyznaniu.

Codziennie niemal umierają w szpitalach tacy ludzie, często znajdowane są trupy samobójców, lub ludzi, którzy poginęli w różnych wypadkach ulicznych. Władze opieki społecznej, wzgl. szpitale miały wiele kłopotów z otrzymaniem zezwoleń na chowanie ich zwłok na cmentarzach katolickich, potrzebne były pertraktacje, zezwolenia i t.d. Obecnie z założeniem cmentarza komunalnego, sprawy te będą raz na zawsze uregulowane.

O bezpieczeństwach w odróżach lotniczych

PARYŻ (SAP) — Na pierwszej konferencji w sprawach lotnictwa handlowego zebrało się 18 lekarzy, przedstawicieli 10 wielkich międzynarodowych towarzystw lotniczych. Rozpatrywano sprawę selekcji załogi, czynników bezpieczeństwa w podróży i higieny na samolotach, dezynfekcji aparatów i warunków sanitarnych.

Druga wielka konferencja tego typu odbędzie się w lutym w Londynie, a trzecia w maju w Amsterdamie.

KOMUNIKAT ORMO

W niedzielę, dn. 27.10. 46 r. o godz. 9 rano zwołuje ogólną zbiórkc wszystkich obwodów w Komendzie Mieiskiei ORMO w Łodzi, ul. Żeromskiego 88.

Komendanci komisariatów odpowiedzialni są za powiadomienie fabryk leżących w ich rejonach.

Jeńcy niemieccy

uciekają z Francji do Szwajcarii

ZURYCH (SAP). — W okolicy Lucens w Szwajcarii aresztowano trzech niemieckich jeńców wojennych zbiegłych z francuskiego obozu jeńców wojennych w Górnej Sabaudii. Ci trzej osobnicy jechali na rowerach skradzionych wg. Jura. (Jest to część łańcucha górskiego położonego w Alpach szwajcorskich, pomiędzy jeziorem genewskim a Neufchatel). Złodziejaszkowie zostaną wydani w ręce sprawiedliwości. W tym samym dniu czwarty zbiegły jeniec niemiecki został aresztowany przez policję komunalną w Gimel (Szwajcaria).

TEMPO!

(Stg) O Łodzi mówiono kiedyś, że budowała się i rozwijała w tempie amerykańskim. Istotnie, jak na tak wielkie miasto, tempo i rozmach musiały być wielkie, skoro od momentu założenia grodu nad Łódką, upłynęło nie więcej, jak 150—160 lat. Świadczy o tym znajdująca się w archiwum „Księga wieczysta obywatelstwa łódzkiego“, zawierająca dokumenty miejskie z okresu 1775—1800.

Ale nie o tym chciałem pisać. Chodzi mi o to, że z tym reklamowanym tempem w Łodzi dawno już zerwano. Pod względem budowy depczemy już od wielu lat na jednym miejscu. Jakich nie wysuwano już planów? Projektowano przed wojną nawet wybudowanie... metra, a tymczasem nie dochrapaliśmy się nawet komunikacji autobusowej. Wiele rozpoczętych, jak na nasze warunki, monumentalnych budowli wciąż jeszcze czeka wykończenia, że przytoczymy jako przykład gmach Miejskiej Biblioteki Publicznej, gmach Uniwersytetu, czy Dom Związków Zawodowych. I z odbudową zniszczonych Bałut i terenów dawnego ghetta nie jest lepiej. Tempo poważnie osłabło.

Od dłuższego czasu toczą się na ul. Daszyńskiego roboty ziemne nad poszczerzeniem ulicy a teraz nad zmianą podkładów i szyn tramwajowych. Możliwe, że jest przy tym bardzo wiele pracy, ale osobiście odnoszę wrażenie, że tempo prac jest zbyt powolne. W każdym razie roboty należałoby przyśpieszyć, bo nie mówiąc już o tym, że niecierpliwią się stąpający po dziurach i górach piachu obywatele, to uwzględnić trzeba jeszcze jeden ważny moment, a mianowicie, iż brak komunikacji tramwajowej na tej ulicy daje się poważnie wszystkim we znaki. Na ul. Daszyńskiego znajduje się elektrownia, poczta, Teatr Kameralny Domu Żołnierza itp. Każda z tych instytucji jest ważna, ale najbardziej chyba chodzi tu o kontakt mieszkańców z główną pocztą. Filie jej na mieście zamykane są o godz. 3-ej po poł. i po tym czasie, żeby nadać telegram, czy list polecony, każdy musi z najdalszych nawet krańców (a są to przestrzenie wielokilometrowe) *dostać się na pocztę centralną.* Małe tempo robót na Daszyńskiego utrudnia w dużym stopniu bezpośrednią komunikację z tą instytucją.

A poza tym, sądzę, że najwyższy czas, abyśmy w ogóle w każdej dziedzinie nabrali odpowiedniego tempa. Czas nie czeka, a roboty jest bardzo wiele...

HEINZ POL 29)

A. O.

Z działalności V-ej kolumny

Ponieważ tysiące emigrantów niemieckich, którzy tak chętnie poddawali się propagandzie V D A przez długie lata i stali się jej ofiarami, pomimo przeszkód starali się o „powrót do ojczyzny, która nas potrzebuje“, zajął się tą sprawą ówczesny „wódz“ V D A dr. Steinacher. W końcu grudnia 1933 r. wydał odezwę do „niemieckich braci i sióstr, będących poza granicami Rzeszy“, w której powiedział:

„W ostatnich miesiącach znalazło się w Rzeszy mnóstwo uchodźców, którzy z mniej lub więcej ważnych powodów opuścili swój posterunek na froncie narodowym poza granicami Rzeszy. Walka o niemieckość nazewnątrz może być skuteczna tylko wtedy, kiedy front niemiecki za granicą pozostanie nienaruszony i nie będzie osłabiony. Nie wolno uciekać z pod sztandarów niemieckich“.

Odtąd najskrupulatniejszej kontroli zostały poddane wszelkie próby reemigracji. W praktyce została zabroniona zupełnie. W niektórych tylko wypadkach pozwalano na powrót takim fachowcom, którzy szczególnie potrzebni byli niemieckiemu przemysłowi zbrojeniowemu. Ale to były nieliczne wyjątki.

Należy podkreślić z naciskiem ten problem emigracji niemieckiej. Okazuje się jasno, co się kryje za frazesami, którymi karmiła Niemców zakłamana literatura od końca 19 w. Ale owi zagraniczni Niemcy nie tylko nie protestowali przeciwko temu, że ich zaliczono do szeregów żołnierzy i członków anonimowego frontu, ale przejęli tę klasyfikację i to stanowisko z zapałem, manifestując swe uznania okrzykami: hurra! i heil! Gdyby oni posiadali najlżejsze poczucie swej godności i osobistej wolności, to po ogłoszeniu odezwy Steinachera, która obracała w niwecz wszystkie nadzieje na powrót do ojczyzny, po tej odezwie powinni byli zrozumieć, jaką się im przeznacza rolę. Powinni byli się zastanowić, czy bez sprzeciwu mają się poddać rozkazom biurokratów A. O. i funkcjonariuszy Gestapo i dziesiątkami tysięcy stać się szpiclami, sabotażystami i jako V Kolumna dążyć do zagłady kraju, który im udzielił gościny. Ale oni pozwalali na to, oni wyrównywali front i spełniali wszelkie polecenia z Berlina, groźne dla kraju, który ich przyjął i którego w wielu wypadkach byli obywatelami.

Nagle w 1938 roku nadeszła chwila, kiedy władze Rzeszy cofnęły nakazy, zabraniające powrotu i co więcej nakazywały w pewnych krajach „porzucenie sztandarów“. Kto nie chciał zejść z posterunku podlegał karze.

Co się stało? Skąd taka zmiana? Dlaczego reżim hitlerowski zszedł ze stanowiska zajmowanego jeszcze przed kilku miesiącami i łamał fronty, tak dzielnie utrzymywane przez zagranicznych Niemców? Dlaczego robiło się w takim pośpiechu i z taką brutalnością?

D. c. n.

SPORT

Winien, czy nie?...

Kiedy PZB zdecyduje się wydać decyzję w sprawie Rademachera

Zamieszczamy w dzisiejszym numerze wiadomości dotyczące zbliżającego się spotkania bokserskiego Łódź—Śląsk, między nimi zaś skład, jaki władze śląskiego OZB awizowały na 3 listopada.

Uderza w nim brak Sztolca, który ostatnio osiągnął b. dobrą formę.— Trudno, nie znając przyczyn takiej decyzji, z góry przyjmować ją negatywnie. Wydaje się ona jednak dziwną w zestawieniu z pewnym nazwiskiem, które naszym zdaniem w reprezentacji Śląska na Łódź nie powinno się znaleźć.

Chodzi o Rademachera.

Pisała o nim prasa całego kraju. Poza katowickim „Sportem" rozgrzeszającym Rademachera za całą jego karierę sportową w koszulce reprezentacyjnej Niemiec, wszystkie niemal pisma zgodnie domagały się wyjaśnień od PZB w kwestii zasadniczej: czy obywatel polski, rehabilitowany przez władze państwowe, powinien być automatycznie przywrócony w prawach amatora sportowca.

Zagadnienie jest dość skomplikowane i drażliwe. Wydaje nam się jednak, że ma pewną analogię w naszych stosunkach, a mianowicie sprawę aktorów teatralnych. Pewni aktorzy nie zmienili swej narodowości, a tylko występowali w niemieckich teatrach, mimo to zostali przez władze swego związku zdyskwalifikowani. Nie weszli przez cały czas okupacji w kolizję z obowiązującymi dziś ustawami, nie potrzebują rehabilitować się w sensie obywatelskim; ZASP wyszedł jednak z założenia, że sztuka aktorska nakłada na obywatela specjalne obowiązki i za ich niewypełnienie ukarał swych członków.

Wydaje nam się, że władze sportowe mogą i powinny stosować podobną miarę. Mechaniczne rehabilitowanie w prawach sportowca amatora równolegle do praw obywatelskich, nie jest słuszne. Jeżeli sport ma być jednym z poważnych środków wychowawczych, to tego rodzaju postępowanie wyrządza krzywdę dziesiątkom tysięcy polskiej młodzieży, która za czasów okupacji mogła ułatwić sobie życie wstępując do niemieckich klubów sportowych, ale nie zrobiła tego w poczuciu dumy narodowej, honoru Polaka — Sportowca.

Wreszcie ostatnia sprawa. Mimo, iż od chwili kiedy „problem Rademachera" wypłynął na powierzchnię naszego życia sportowego, minęło już dwa miesiące z górą, dotąd więc jeszcze Polski Związek Sportowy nie wydał oświadczenia wyjaśniającego to zagadnienie.

Sądzimy, że jednym z pierwszych obowiązków naczelnych władz sportowych jest natychmiastowe badanie zarzutów podniesionych przeciw zawodnikom i wydawanie orzeczeń.

W tej chwili sprawa wygląda tak, że Poznań nabrał wody w usta i czeka.

Tymczasem jednak już w niedzielę, 3 listopada, będzie on walczył i w duszy tysięcy łódzkich kibiców, w duszy zawodników powstać może podejrzenie, że ich przeciwnik, ich kolega w ringu skalał imię polskiego sportowca.

Przez swoje dziwne stanowisko PZB wyrządza krzywdę albo Rademacherowi, albo... wszystkim polskim sportowcom.

Sądzimy, że ta sprawa zostanie wyjaśniona jeszcze przed niedzielnym meczem pięściarskim Łódź — Śląsk. Powinna, musi być wyjaśniona. Wk.

Pięściarze Łodzi i Śląska już zmobilizowani

Przed meczem międzyokręgowym 3 listopada

Kapitan Sportowy ŁOZB wyznaczył już ósemkę reprezentantów Łodzi na mecz ze Śląskiem. Biorąc pod uwagę ewentualne niespodzianki, desygnowano równocześnie ośmiu zastępców.

W wadze muszej wyznaczony został Kamiński (rez. Stasiak), w koguciej Czarnecki (rez. Stolecki), piórkowej — Marcinkowski (rez. Mazur), w lekkiej — Woźniakiewicz (rez. Kaliński), w półśredniej — Olejnik (rez. Kijewski), w średniej — Trzęsowski (rez. Rychtelski), w półciężkiej — Pisarski (rez. Żylis), w ciężkiej — Niewadził (rez. Janick.).

Wobec tego, że program spotkania ze Śląskiem przewiduje dodatkowe walki młodzików, kapitan ŁOZB wyznaczył również i do tego meczu młodzików 4 reprezentantów: w wadze papierowej Czarneckiego (Zjednoczone), w muszej — Kargiera (Zjednoczone), w koguciej — Kaneckiego (Zryw) i w piórkowej — Bonikowskiego (ŁKS).

Ślązacy zaawizowali oficjalnym pismem następujący skład swej reprezentacji: w. musza Bazarnik, w. kogucia Grzywocz, w. piórkowa Krawczyk, w. lekka Rademacher, w. półśrednia — Pawliczek, w. średnia Nowara, w. półciężka Figiel i w. ciężka Kubica.

Składu młodzików jeszcze nie nadesłano.

Jak wiadomo, ŁOZB pragnie w ramach meczu zorganizować dokończenie mistrzostw indywidualnych w wadze średniej. Dotąd jeszcze nie ma na to potwierdzenia z PZB. Jeżeli jednak władze naczelne polskiego boksu zdążą zawiadomić organizatorów, iż akceptują ich propozycję, mistrzostwa zostaną wreszcie dokończone. Projektuje się pierwszego dnia, tj. w sobotę obok dwu spotkań półfinałowych przeprowadzenie czterech dodatkowych walk młodzików, przy czym spotkali by się:

Grzybowski (Zryw) — Nowicki (Wima), Przychodniak (Wima) — Kowalewski (Zryw), Kaźmierczak (Zjednoczone) — Kawczyński (Wima) i Markiewicz (ŁKS) — Skrobiranda (Geyer).

Drugiego dnia mielibyśmy finał wagi śred[illegible] osiem walk meczu Łódź — [illegible], cztery nadprogramowe spot[illegible]a młodzików Łodzi i Śląska, [illegible]więc w sumie 13 pojedynków pię[illegible]arskich jednego wieczoru. Piszem[illegible] „wieczoru", bowiem w niedzielę, 3 listopada mecz odbędzie się nie w godzinach przedpołudniowych, jak dotąd bywało, a o godzinie 17 (5 po poł.).

Zdumienie i konsternację wywołały w Szkocji zwycięstwa Polaków

W środę 23 bm. jedenastka reprezentacyjna Śląska rozegrała ostatnie swe spotkanie w tournee po Szkocji. Tym razem przeciwnikiem Polaków był team dwu ligowych drużyn szkockich: Third Lanarck i Queens Park. Mecz rozegrany został na reprezentacyjnym stadionie w Glasgow i po wspaniałym przebiegu gry zakończył się zwycięstwem jedenastki polskiej 2:1 (1:0).

Szczęśliwym zdobywcą obu bramek był krakowianin Nowak.

Tak, jak w poprzednich spotkaniach, Polacy grali z kolosalną ambicją. Szkoci przewyższali naszą drużynę techniką, byli lepsi również pod względem taktycznym, musieli jednak skapitulować przed żywiołowo atakującymi Polakami, walczącymi o każdą piłkę, o każdy metr ziemi.

Jeżeli pierwsze dwa sukcesy piłkarzy polskich sprawiły olbrzymią niespodziankę angielskiej opinii sportowej, to środowe zwycięstwo nad kombinowanym zespołem dwu doskonałych klubów szkockich wywołało powszechne zdumienie. Pisma angielskie wyrażają pogląd, iż niedocenianie zespołu polskiego przez angielskich znawców futbolu, zemściło się srodze na opinii i poziomie szkockiego piłkarstwa.

Z naszego stanowiska należy wyrazić największą radość spowodu tak świetnych wyników naszych piłkarzy. Oczywiście zdajemy sobie sprawę z istotnej wagi sportowej tych rezultatów: nie będziemy wyciągali zbyt daleko idących wniosków na temat poziomu polskiego piłkarstwa. Abstrahując od przodującej pozycji, jaką odgrywa do dziś jeszcze piłkarstwo angielskie, należy pamiętać, że na krótko przed wyprawą za kanał La Manche, nawet mierne zespoły czeskie biły nasze drużyny dość łatwo. A czy ktokolwiek zapomniał już o występach jugosłowiańskiego Partyzanta?

Zwycięstwa w Szkocji mają swoją niezaprzeczalną wartość. Ich znaczenie polega głównie na dobrej opinii jaką w królestwie futbolu wyrobiła polskiej piłce nożnej ekspedycja „śląska". Bezpośrednim rezultatem tego będzie z pewnością nawiązanie żywszych kontaktów sportowych między Polską a Anglią

Łodzianie już gotowi do meczu pływackiego z Sanem (Poznań)

Skład A.Z.S. i K.S. „Filmowiec" na niedzielny mecz pływacki z Rob. Klubem Sportowym „San" (Poznań) został ustalony jak następuje:

Konkurencje żeńskie (AZS): — 100 m. styl dowolny — Jarocińska i Matysiakówna (Zj), 100 m. styl. klas. — Sobczakówna, Szczepaniakówna rez. Poznańska, 100 m. styl. grzb. — Sawicka, Matysiakówna (Zj).

Konkurencje męskie (Filmowiec) — 100 m. styl. dowol. — Cieślak, Erlich, rez. Antkowski, 200 m. styl. dow. — Cieślak, Chojnacki, rez. Erlich, 100 m. styl. klas. — Krawczyk, Dec, rez. Kniazio, 200 m. styl. klas. Kniazio, Dec, rez. Krawczyk, 100 m. styl grzb. — Chojnacki, Kniazio, rez. Hempiński, skoki z trampoliny — Witkowski, Leśniewski, 5x50 m. styl. dow. — Cieślak, Krawczyk, Erlich, Antkowski, Chojnacki, rez. Talago, Cukrowski, 3x100 m. styl zmienny — Chojnacki, Dec, Cieślak, rez. Kniazio, (Chojnacki), Talago, Cukrowski, Krawczyk, Erlich, rez. Antkowski, Cieślak.

R.K.S. „San" wystąpi z Nikolasówną, Kwiatkowską, Maliską, Gorczewską, Małeckim, Ratajczak'em, Durskim, Kwiatkowskim i Gorczewskim na czele.

Józef Kessel — Armia Cieni

34)

Lemasque spisuje się podobno doskonale. Okazał się energicznym, zdecydowanym i inteligentnym. Ale boję się o jego nerwy. Wróciłem na czas.

Odradzają mi dłuższy pobyt u architekta. Zbyt dobrze znany, jako de Gaulle'ista. Miasteczko jest małe.

* * *

Gospodarzem moim jest teraz baron de V. Mieszkam w pięknym pałacu z epoki Ludwika XIII. Posiadłość składa się z parku, lasu, stawu i rozprzestrzenionych szeroko, bogatych ziem uprawnych. Nie można sobie wyobrazić bezpieczniejszego schronienia. Będę mógł spokojnie nawiązać stare kontakty i obmyśleć nowe plany. Baron oddał się całkowicie do mojej dyspozycji. Jest to nie bylejaka osobistość. Ma długi nos, cerę, spaloną wiatrem i słońcem, i małe, twarde oczy. Łączy on w sobie coś z wilka i lisa. Kocha tylko swoje ziemie i polowanie. Jest to, oczywiście, były oficer kawalerii. Jego żona i dzieci żyją w wiecznym strachu przed nim. Jedyna osoba, przed którą on sam odczuwa pewien mores, to jego starsza siostra, nosząca stale spodnie do konnej jazdy. Baron do V. był zażartym wrogiem Republiki. Przed wojną uformował ze swych masztalerzy, pisarczyków, naganiaczy i chłopków stajennych, uzbrojony w dubeltówki i rewolwery pluton, który miał napaść konno i rozbroić — w chwili powstania monarchistycznego — sąsiednią prefekturę policji. Ten doskonale zorganizowany



i wyćwiczony pluton istnieje po dziś dzień. Ale teraz będzie działał przeciw Niemcom. Broni jest pod dostatkiem. Na ziemie barona nader często opadają zrzuty. Baron nie należy do żadnych organizacji. Ale pomaga wszystkim. Gdy żona jego i dzieci kładą się spać wyjeżdża konno wraz ze swą siostrą, by przyjmować spadochroniarzy i zrzuty.

Temu to feodalnemu możnowładcy powierzył mnie szef naszego sektoru, sekretarz związków zawodowych. Gdy rozmawiając raz z baronem zażartowałem z jego sprzymierzenia się z rewolucjonistą, odpowiedział:

— Wolę, proszę pana, Francję czerwoną, niż Francję, która musi się czerwienić.

Wiadomości od Feliksa przez Jana Franciszka.

Feliks został aresztowany na ulicy przez dwóch jegomościów, mówiących doskonale po francusku, lecz będących agentami gestapo. Początkowo nie bito go. Nie mogąc jednak zidentyfikować go, trzech gestapowców zaprowadziło go w nocy do jego mieszkania. Żona jego i synek, którzy nie mieli pojęcia o jego tajnej działalności podali bez żadnych trudności wszystkie dotyczące go dane. Wówczas gestapowcy skatowali go w obecności kobiety i dziecka i znęcali się nad nim dopóki nie zemdlał. Następnie przeprowadzili rewizję w mieszkaniu, demolując meble i tłukąc wszystko, co znajdowało się w pokoju. Feliks, który oprzytomniał w międzyczasie uczynił ruch, aby wstać. Rzucili się znów na niego. Rewizja trwała dalej. Feliks znów przyszedł do siebie. Ale tym razem już ani drgnął. Zdobył się, według relacji Jana - Franciszka na tyle zimnej krwi — że skupił się w sobie i w pewnej chwili skoczył ku oknu, wywalił okiennicę i wyskoczył na ulicę. Pokój znajdował się na pierwszym piętrze. Feliks wykręcił sobie nogę w kostce, ale pomimo bólu co tchu pędził naprzód. W pewnej chwili natknął się na patrol policji francuskiej na rowerach. Feliks powiedział im całą prawdę. Zaprowadzili go do jednego z naszych ludzi. Nazajutrz Feliks znajdował się już w naszej klinice. Nazajutrz przeniesiono go do innej, potem do jeszcze innej. Gestapo straciło jego ślad. Feliks ma jeszcze nogę w gipsie, ale czuje się już dobrze. Prosi mnie o wyznaczenie mu nowej roboty. Do końca wojny nie będzie już mógł zobaczyć się ze swą żoną i małym synkiem. Ma wrażenie, iż żona jego ma do niego wielki żal.

D. c. n.

Dzień w Łodzi

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Czyńskiego (Rokicińska 53), Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), Rowińskiej - Koprowskiej (Pl. Wolności 2). Stanielewicza (Pomorska 91), Sinieckiej (Rzgowska 51), Dancerowej (Zgierska 61).

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR W. P.

Dziś i dni następnych interesujący dramat współczesny Stefana Otwinowskiego „Wielkanoc“, ujęty w sugestywne ramy muzyczne młodego kompozytora Jana Krenza. Partię fortepianową wykonuje prof. Kiejstut Bacewicz. Orkiestra członków Filharmonii Łódzkiej. Udział biorą: Kunina, Zelwerowicz, Kossobudzka, Łapicki, Woźniak, Maliszewski, Pietraszkiewicz, Leszczyński, Lubelski, Puchniewska, Ordon, Pilarski.

TEATR POWSZECHNY TUR

Dziś i dni następnych pierwsza na scenach polskich współczesna sztuka polityczna Adama Ważyka „Stary Dworek“ w doskonałej reżyserii Władysława Krasnowieckiego. Udział biorą: Węgrzyn, Macherska, Nawrocka, Świderski, Rachwalska, Fijewski, Skowroński, Dejmek, Dewoyno.

TEATR KAMERALNY D. Ż.
Daszyńskiego 34

Dziś dnia 25 bież. miesiąca jedno przedstawienie o g. 19 komedii G. B. Shaw'a — „MAJOR BARBARA“. Udział biorą: A. Chronicki, K. Dejunowicz, B. Drapińska, H. Drohocka, L. Dunin, J. Duszyński, I. Horecka, W. Jakubińska, J. Jaroń, S. Jaśkiewicz, A. Mikołajewski, Z. Mrozowska, L. Tatarski, F. Żukowski.

Reżyseria E. Axer. Dekoracje — J. Rybkowski. Kasa czynna od godziny 10-ej. Telefon 123-02.

TEATR „SYRENA“
Traugutta 1

Dziś dnia 25. 10. przedstawienie „BEZ ŻELAZNEJ KURTYNY“ udział biorą: — Maria Bielicka, Stefcia Górska, Stefania Grodzieńska, Regina Grabowska, Irena Malkiewicz, Henryka Stankiewicz, Zygmunt Chmielewski, Edward Dziewoński, Wacław Jankowski, Wacław Kucharski, Kazimierz Pawłowski, Jerzy Pichelski, Józef Matuszewski, Stefan Witas.

Kier. art.-lit. Jerzy Jurandot. Dekoracje: J. Rybkowski i Marian Stępień.

Początek przedstawień o godz. 16.30 i 19.30. Kasa czynna cały dzień. Tel. 272-70.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA“

Dziś 1 przedstawienie o godzinie 19-ej „WESOŁA WDÓWKA“ Operetka w 3-ch aktach F. Lehara. Z udziałem całego zespołu artystycznego. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni ul. Piotrkowska 102a, a od godz. 17 w kasie teatru.

DYMSZA W „GONGU“.

W piątek, 25. 10. „Gong“ otwiera sezon wesołą premierą p. t. „Przez dziurkę od klucza“. Nowy program pełen jest humoru i satyry politycznej. Udział biorą: Adolf Dymsza, nowopozyskany Romuald Gierasieński, Ewa Karska, J. Pellegrini, Zofia Wilczyńska, Darski i Szwejcer. Balet: Dziewięcka i Radek. Teksty Tadeusza Chrzanowskiego, Drabika i innych.

KONCERTY DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego w porozumieniu z kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego opracował program koncertów muzycznych dla młodzieży na rok szkolny 1946/47.

Program przewiduje 96 koncertów dla szkół powszechnych oraz 98 dla szkół średnich i licealnych.

Koncerty rozpoczęły się w dniu 5 bm., a w ciągu października odbędzie się 12 dla szkół powszechnych i 13 dla średnich i licealnych.

Program pierwszego cyklu dla szkół powszechnych obejmuje: pieśń i muzykę ludową w oparciu o regiony i obrzędy ludowe. Dla szkół średnich muzykę instrumentalną, smyczkową oraz instrumenty dęte drewniane.

RADIO

Program na piątek 25 października

W-wa: 6,00 Pieśń „Kiedy ranne...“, 6,05 dziennik. Łódź: 6,20 Progr. na dziś. Poznań: 6,25 gimnastyka, 6,35 myzyka. Kraków: 6,57 Sygn. czasu, 7,00 Muzyka, W-wa: 7,30 Powt. najważniejszych wiad. dziennika, 7,35 Muzyka, Łódź: 8,10 Rozmaitości. W-wa: 8,20 Inform. ogólnopolskie, 8,30 Przerwa, Łódź: 11,15 Muzyka z płyt, 11,20 Wiad. z miasta i prow., 11,25 Kącik językowy, 11,35 Muzyka z płyt, 11,50 Pog., 11,57 Sygn. czasu i hejnał, 12,05 Dziennik, 12,20 W ramach wiad. gospodarczych pog., 12,30 „Życie gospodarcze“, 12,35 Tańce węgierskie Brahmsa, W-wa: 12,55 „5 minut poezji“, 13,00 „Na ziemiach odzyskanych“. 13,15 Z życia narodów słowiańskich, 13,25 Muzyka obiadowa, 14,00 Aud. sł. - muz. dla dzieci, 14,25 Aud. dla młodzieży, 14,40 Skrzynka techn. P.R. Łódź: 14,50 Muzyka z płyt, 15,05 Wiad. sportowe, 15,10 Pog. spółdzielcza, 15,20 Recital fortepianowy, 15,45 Koncert reklamowy, W-wa: 16,00 Dziennik. Katowice: 16,30 Aud. dla chorych, 16,55 Groteska sł. muz. W-wa: 17,10 Koncert, 17,50 „Nasze Uzdrowiska“. Łódź: 17,55 Aud. dla świetlic robotnicz. 18,30 Pieśni Schuberta i Schumanna. 19.00 Dziennik. 19,30 Koncert z płyt. 20,00 Koncert Symf. 21,50 Pog. sportowa. Bydgoszcz: 22,00 Koncert rozrywkowy. Łódź: 22,30 Koncert życzeń. W-wa: 23,00 Ostatn. wiad. dziennika, 23,20 Progr. na jutro. Łódź: 23,30 Progr. na jutro, zakończ. aud., hymn do 23.35.

Kina

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Królewna śnieżka“

TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Tyran“

GDYNIA (Przejazd 2) — „Zwariowane lotnisko"

STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Wiosną nad Sekwanę“.

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Skarb rodziny Gopp!“

WISŁA (Przejazd 1) — „15-letni Kapitan“.

ADRIA (Marszałka Stalina—Główna 1) — „15-letni Kapitan“.

WŁÓKNIARZ (Zawadzka 16) — „Gdy Madelon"

HEL (Legionów 2-4) — Zwariowane lotnisko“

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Diablica“

PRZEDWIOŚNIE (ul. Żeromskiego 74-76) — „U kresu drogi“

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Szary lord“

ROMA (Rzgowska 34) — „Papa się żeni“.

ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Bohaterowie pustyni“

BAJKA (Franciszkańska 31) — „Co mój mąż robi w nocy“.

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Brutal“

REKORD (Rzgowska 2 — Plac Reymonta) — „Śluby kawalerskie“

MUZA (Ruda Pabianicka) — „Powrót"

ŚWIT (Bałucki Rynek 5) — „Nieuchwytny Smith“.

OŚWIATOWE II (Rzgowska 94) — „Człowiek i zwierzeta“. Dod: dla dzieci — „Wilk i 7 koźląt“

Zespoły samokształceniowe

Aby przyjść z pomocą pracującym, którzy z jakichkolwiek powodów nie mogą uczęszczać do szkół powszechnych dla dorosłych, Inspektorat Szkolny — Oświata Dorosłych organizuje zespoły samokształceniowe.

Zespoły te pod kierunkiem rutynowanych pedagogów przepracowywać będą program szkół powszechnych metodą samokształcenia (nauka w domu), aby przez egzamin końcowy móc uzyskać świadectwo ukończenia szkoły powszechnej.

Zapisy odbywają się we wtorki i piątki, godz. 19—21 w szkole powszechnej Nr 20, ul. Południowa 8.

Do zespołów przyjmowani są pracujący od lat 18 wzwyż.

KOMUNIKAT

Koło PPS-u przy Państwowych Zakładach Wełnianych Nr 4 w Łodzi, ulica Kątna Nr 19, urządza w dniu 26 października 1946

ZABAWĘ TANECZNĄ

Początek o godz. 20-ej w sali stołówki firmy, na którą zaprasza członków i sympatyków.

ORKIESTRA DOBOROWA! BUFET NA MIEJSCU!

Dochód z powyższej zabawy przeznaczony na fundusz Wydziału Oświaty i Kultury w Dzielnicy „Czerwona“ P. P. S.

Komitet Zabawowy

KOMUNIKAT

Związek Zawodowy Pracowników Handlowych i Biurowych Oddział w Łodzi, zawiadamia wszystkich członków naszego Związku, że w niedzielę dnia 27 października 1946 r. o godz. 10-ej rano w sali „Roma“, Świetlica Państwowej Centrali Handlowej, przy ul. Piotrkowskiej Nr 152, odbędzie się Ogólne Zebranie członków naszego Związku z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie,
2) Referat Ob. Kaweckiego na temat — aktualne zagadnienia Związkowe,
3) Referat przedstawiciela O.K.Z.Zetu
4) Wybór delegatów na 1-szy Krajowy Zjazd, który odbędzie się 3 i 4 listopada rb.
5) Dyskusja,
6) Wolne wnioski

PRZETARG.

Wojewódzki Komitet Żydowski w Łodzi ogłasza publiczny przetarg na wykonanie podwójnych ram w budynku Domu Pracującej Młodzieży w Łodzi, przy ul. Franciszkańskiej 15.

Oferty pisemne odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w W.K.Ż. w Łodzi, Śródmiejska 32, II-ie piętro w pokoju Nr 11 do dnia 31.10.1946 r. do godz. 12-ej przed południem w kopercie należycie zamkniętej z napisem: „Oferta na wykonanie podwójnych ram w budynku „Domu Pracującej Młodzieży“ w Łodzi.“

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys otrzymać można w W.K.Ż. ul. Śródmiejska 32, II-ie piętro, pokój Nr 11 codziennie w godzinach urzędowych.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12-ej.

Wadium przetargowe w wysokości 10.000 zł. należy złożyć w kasie W.K.Ż., ul. Śródmiejska 32, a kwit dołączyć do oferty.

W. K. Ż. zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienie przetargu bez podania powodu.

Wojew. Komitet Żydowski

Łódź, dn. 24 października 1946 r.

KONCERTY

WANDA WIŁKOMIRSKA LAUREATKĄ KONKURSU MIĘDZYNARODOWEGO W GENEWIE

Atrakcją piątkowego Koncertu symfonicznego Filharmonii Łódzkiej (dnia 25 października o godz. 19,45 wiecz.) będzie występ 16-letniej skrzypaczki Wandy Wiłkomirskiej, która wykona z towarzyszeniem orkiestry Koncert Mendelssohna. Wanda Wiłkomirska przed kilkoma dniami powróciła do kraju po całomiesięcznym pobycie w Genewie, gdzie na wielkim międzynarodowym konkursie instrumentalistów i śpiewaków osiągnęła zupełnie niezwykły sukces, zdobywając drugie miejsce z pośród 26 skrzypaczek całego świata. Jury konkursu ze sławnym wirtuozem Jagnes Thiband na czele jednogłośnie przyznało młodziutkiej artystce medal; obecni na konkursie wybitni artyści różnych krajów wyrazili się z najwyższym uznaniem o talencie i walorach odtwórczych polskiej skrzypaczki.

Piątkowy Koncert symfoniczny będzie pierwszym po powrocie do kraju występem młodej laureatki. Orkiestra Filharmonii dyrygować będzie Kazimierz Wiłkomirski, rektor Konserwatorium Łódzkiego, jeden z czołowych dyrygentów polskich.

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE INFORMACYJNE
Członków Sekcji Lekarzy Zw. Zaw. Prac. Sł. Zdrowia

W dniu 27 października rb. odbędzie się Nadzwyczane Walne Zebranie Informacyjne członków Sekcji Lekarzy Zw. Zaw. Prac. Sł. Zdrowia w sali Wydziału Zdrowia, ulica Piotrkowska 113, o odz. 9.30 w pierwszym terminie, o godz. 10-ej w drugim terminie.

PPS ŻYCIE PARTYJNE

Dnia 29 bm. we wtorek o godz. 15.30 Dzielnica Tramwaje Miejskie zwołuje ogólne zebranie członków. Na porządku dziennym:

1) sprawy organizacyjne,

2) referat na temat: „3-letni plan gospodarczy“. Referent tow. Bańkowicz, „Sytuacja przedwyborcza“ ref. tow. Brojan. Stawiennictwo obowiązkowe. Wstęp tylko dla członków za okazaniem legitymacji partyjnej.

DZIELNICA RADOGOSZCZ

W dniu 26 października rb. o godzinie 18-ej w lokalu własnym przy ul. Gen. Bema 6 odbędzie się zebranie członków.

Obecność wszystkich obowiązkowa.

W związku z zapoczątkowaniem akcji Referatu Kobiecego przy Dzielnicy Radogoszcz obecność wszystkich tow-k obowiązkowa.

Obuwie dziecinne

Począwszy od dnia 30 bm. karty żywnościowe kat. „Dz“, z miesiąca **sierpnia rb.** w sklepach włączonych do miejskiej sieci rodzielczej wydawane będzie: na odcinek Nr 23 obuwie dziecinne brezentowe w cenie od 79 do 84 zł. za 1 parę.

Obuwia przymierzać w sklepach nie wolno.

ZABAWA W T. P. Ż.

Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza Oddział w Łodzi, ul. Piotrkowska 97 urządza w dniu 26. 10. bm. o godz. 9-tej w sali własnej przy ul. Piotrkowskiej 97 Zabawę Taneczną do rana.

Wstęp zł. 50.—. Całkowity dochód przeznaczamy na pomoc dla zdemobilizowanych.

Ofiary

Ob. Sikorski złożył w naszej Administracji zł 500.— na RTPD.

Dnia 26 bm. o godz. 21-ej Dom Kultury Milicjanta zaprasza na ZABAWĘ TANECZNĄ która odbędzie się w sali Milicyjnego Klubu Sportowego **ulica Stalina 17.**

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr KOWALCZYK JERZY — choroby skórne i weneryczne. Żeromskiego 41 od 3—6. —1791

Dr L. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych i akuszerii, ul. Legionów 9 tel. 166-29, przyjmuje 1—6. 1536

Dr. JADWIGA SZUSTROWA, choroby płuc, Łódź, ul. Wólczańska Nr 197 m. 1 wznawia przyjęcia od godz. 17 do 19-ej. —1938

DR. KONDRACKI specjalista chorób żołądka, kiszek, watroby. Narutowicza 35, przyjmuje 3—6, telefon 206-99.

Dr med. J. MIRSKI CHOROBY KOBIECE, UL. ŻEROMSKIEGO 37, TEL. 257-23 WZNOWIŁ PRZYJĘCIA GODZ. 4—7.

Dr BORNSTEIN — choroby kobiece, ul. Traugutta 9, III p. —3209

Poszukiwanie pracy

DYPLOMOWANY technik włókienniczy, długoletnia praktyka tkacka. Poszukuje odpowiedniej posady. — Oferty do Biura Ogłoszeń PAP, — Łódź, Piotrkowska 133 pod „1905“. (pap)

Zaofiarowanie pracy

POMOC domowa bez gotowania. czysta, uczciwa, lubiąca dzieci, potrzebna natychmiast. Świadectwa lub polecenie pożądane. Zgłoszenia ul. Zawadzka 36 m. 6. —3379

TOKARZY i kucharkę do prowadzenia stołówki poszukują Zakłady Przemysłowe St. Weigt, Łódź, Senatorska 7/9.

POSZUKUJE się pielęgniarki do niemowlęcia. Wiadomość: ul. Gdańska 61 m. 7, między godz. 2—4.

Kupno i sprzedaż

KUPIMY złom srebra, monety w każdej ilości. Laboratorium chemiczne, Pl. Wolności 2 m. 2. w podwórzu na lewo. —3394

MEBLE wszelkiego rodzaju kupuje i sprzedaje stolarnia, Krasickiego 3 (Wagnera) przy Rzgowskiej. —3511

Różne

KUŚNIERZ przyjmuje wszelką pracę. Wykonuje szybko, solidnie i punktualnie. Łódź, ul. Mielczarskiego 4, m. 7, tel. 156-61. —3491

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę repatriacyjną RKU - Skierniewice na nazwisko Domagała Władysław. — Głowno, ul. Limanowskiego 3. —3516

UNIEWAŻNIAM zagubioną palcówkę, przydział mieszkaniowy, kwity komorniane, świadectwo szczepienia, zwolnienie z Milicji, legitymację PPS na nazwisko Brzeziński Marian, ul. Przemysłowa 17. —3517

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację partyjną Nr 1263 PPS na nazwisko Grzybowska Leoniza. —3518

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód od konia, Woźniakowi Józefowi zamieszkałemu gmina Rąbin powiat Łódzki.

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Tel. red.: 130-46 i 144-18. Adm.: 222-22 i 256-37. Konto czek. Bank Społem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 12—13. Sekretarz Redakcji od 11—12-ej. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy artykuły tylko z góry umówione

Redaktor: Artur Karaczewski

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza“.

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpaltę poza tekstem — zł 14, w tekście — zł 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

D— 011403

Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik“, Łódź, ul. Żwirki 2.